

Sygn. akt II AKa 377/15

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 2 grudnia 2015 r.

Sąd Apelacyjny w Gdańsku II Wydział Karny

w składzie:

Przewodnicząca: SSA Dorota Wróblewska (spr.)

Sędziowie: SSA Krzysztof Ciemnoczołowski

SSA Andrzej Czarnota

Protokolant: st. sekr. sądowy Monika Żylińska

przy udziale Prokuratora Prokuratury Apelacyjnej w Gdańsku Krzysztofa Nowickiego

po rozpoznaniu w dniu 2 grudnia 2015 r.

sprawy

J. C.

oskarżonego z art. 294 § 1 k.k. w zw. z art. 286 § 1 k.k.; art. 286 § 1 k.k. w zw. z art. 12 k.k.

na skutek apelacji wniesionej przez pełnomocnika oskarżyciela substydianego

od wyroku Sądu Okręgowego w Gdańsku

z dnia 27 lipca 2015 r., sygn. akt **IV K 23/14**

1. uchyla zaskarżony wyrok w części dotyczącej uniewinnienia J. C. od czynu zarzucanego mu w pkt I oskarżenia i w tym zakresie sprawę przekazuje do ponownego rozpoznania Sądowi Okręgowemu w Gdańsku;
2. zmienia zaskarżony wyrok w ten sposób, że:
 - a) przyjmuje, iż rozstrzygnięcie zawarte w pkt II odnosi się do uniewinnienia J. C. od popełnienia czynu zarzucanego mu w pkt II oskarżenia,
 - b) obniża kwotę opłaty zasądzonej w pkt III do 60 (sześćdziesięciu) złotych;
3. utrzymuje w mocy zaskarżony wyrok w pozostałej części;
4. zwalnia oskarżyciela substydianego od wydatków za postępowanie odwoławcze, obciążając nimi Skarb Państwa.

UZASADNIENIE

W substydianym akcie oskarżenia przedstawiono J. C. zarzuty popełnienia przestępstw polegających na tym, że:

I. doprowadził w G. w dniu 31 maja 2011 roku F. K. do niekorzystnego rozporządzenia mieniem znacznej wartości w postaci mieszkania położonego w G. przy ul. (...) o wartości 300.000 zł w drodze umowy przedwstępnej sprzedaży opisanego wyżej lokalu mieszkalnego rep. (...)zawartej w dniu 31 maja 2011 roku przed asesorem notarialną A. D. poprzez

wyzyskanie niezdolności F. K. do należytego pojmowania przedsiębranego działania i działania w ten sposób na szkodę F. K.,

- tj. o czyn określony w art. 294 § 1 k.k. w zw. z art. 286 § 1 k.k.,

II. doprowadził w G. i G. w wykonaniu z góry powziętego zamiaru w okresie od 1 kwietnia 2011 roku do 18 kwietnia 2011 roku F. K. do niekorzystnego rozporządzenia mieniem w łącznej kwocie 11.891,78 zł poprzez zawarcie umów o świadczenie usług telekomunikacyjnych: (...) sp. z o.o. o numerze (...) w dniu 19 kwietnia 2011 roku o wartości 1.360,60 zł oraz (...) Sp. z o.o. w dniu 1 kwietnia 2011 o numerze (...) o wartości 2.423 zł oraz umowy kredytu w kwocie 3.000 zł zawartej w (...) Banku SA w dniu 18 kwietnia 2011 roku przeznaczonej na zakup laptopa marki (...) i drukarki laserowej marki (...) oraz umowy o kartę kredytową nr (...) zawartej w dniu 15 kwietnia 2011 roku z (...) Bank (...) Oddział w Polsce o wartości 5.108,18 zł poprzez wyzyskanie niezdolności F. K. do należytego pojmowania przedsiębranego działania i działania w ten sposób na szkodę F. K.,

- tj. o czyn z art. 286 § 1 k.k. w zw. z art. 12 k.k.

Wyrokiem Sądu Okręgowego w Gdańsku z dnia 27 lipca 2015r. sygn. akt IV K 23/14:

I. oskarżonego J. C. uniewinniono od popełnienia zarzucanych mu w punktach I i II oskarżenia czynów;

II. na podstawie art. 632 pkt 1 k.p.k. w zw. z art. 640 k.p.k. kosztami postępowania obejmującymi wydatki Skarbu Państwa obciążono oskarżyciela subsydiarnego F. K., uznając je za uiszczone w całości;

III. na podstawie art. 13 ust. 1 Ustawy o opłatach w sprawach karnych zasądono od oskarżyciela subsydiarnego na rzecz Skarbu Państwa kwotę 100 złotych tytułem opłaty.

Apelację od powyższego wyroku złożyła pełnomocnik oskarżyciela subsydiarnego, zaskarżając go w całości i zarzucając obrazę przepisów postępowania, która miała wpływ na treść wyroku, a mianowicie art. 7 k.p.k. w zw. z art. 201 k.p.k. polegającą na uznaniu przez Sąd I instancji, iż opinie sporządzone przez biegłego z zakresu pisma ręcznego są obiektywne i jasne, w sytuacji gdy są one niepełne.

W związku z tak przedstawionym zarzutem pełnomocnik wniosła o:

1. zmianę wyroku poprzez uznanie oskarżonego J. C. za winnego popełnienia czynów określonych w punktach I i II oskarżenia,

ewentualnie o:

2. uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy sądowi I instancji do ponownego rozpoznania.

Sąd Apelacyjny zważył co następuje:

Apelacja pełnomocnika oskarżyciela subsydiarnego okazała się skuteczna o tyle, że w jej konsekwencji musiało dojść do uchylenia zaskarżonego wyroku w części uniewinniającej J. C. od czynu zarzucanego mu w pkt I subsydiarnego aktu oskarżenia i przekazania sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi I instancji. W pozostałym zakresie nie zasługiwała na uwzględnienie.

Odnosząc się do tej części zaskarżonego wyroku, w jakiej uniewinniono oskarżonego od czynu zarzucanego mu w pkt I oskarżenia stwierdzić trzeba, że słusznie pełnomocnik F. K. zarzuciła rozstrzygnięciu obrazę przepisów postępowania karnego, która mogła mieć wpływ na jego treść. Mimo dużego nakładu pracy, Sąd I instancji nie ustrzegł się poważnych uchybień we wskazanym zakresie.

Przypomnieć trzeba, że przekonanie sądu o wiarygodności jednych dowodów i niewiarygodności innych pozostaje pod ochroną prawa procesowego (art. 7 k.p.k.) m.in. wtedy, gdy jest poprzedzone ujawnieniem w toku rozprawy głównej

całokształtu okoliczności sprawy (art. 410 k.p.k.), i to w sposób podyktowany obowiązkiem dochodzenia prawdy (art. 2 § 2 k.p.k.) oraz stanowi wynik rozważenia wszystkich okoliczności przemawiających zarówno na korzyść, jak i na niekorzyść oskarżonego (art. 4 k.p.k.).

Lektura uzasadnienia wyroku Sądu I instancji, jak i protokołów rozprawy głównej dowodzi, że Sąd ten nie sprostął wskazanym regułom, popełniając przy tym zarówno w procesie gromadzenia dowodów, w procedowaniu jak i ocenie materiału szereg uchybień powodujących, że zaskarżony wyrok nie mógł się ostać. Ocena dowodów przeprowadzona przez Sąd Okręgowy jawi się jako dowolna, a nie swobodna, skoro niejednokrotnie pozostaje w sprzeczności z zasadami wiedzy i logiki. Nie cechowała się wszechstronnością, a wybiórczością. Sąd meriti nie dysponował wszystkimi dowodami istotnymi dla prawidłowego rozstrzygnięcia. W rezultacie Sąd I instancji nie był w stanie dokonać pełnej, prawidłowej oceny całokształtu materiału dowodowego i wydał wyrok (w części dotyczącej I zarzuczonego czynu) wbrew wymaganiom, o których mowa w szczególności w art. 410 k.p.k., art. 366 § 1 k.p.k. i w konsekwencji art. 7 k.p.k.

Przedmiotem rozważań sądu i oceny muszą być wszystkie dowody i wynikające z nich okoliczności istotne dla rozstrzygnięcia, w pierwszej kolejności o winie, a to nie stało się udziałem Sądu Okręgowego.

Sąd I instancji zdawał sobie sprawę z tego, że kluczowe znaczenie w przedmiotowej sprawie ma to, czy F. K. podpisując akty notarialne w postaci umowy przedwstępnej sprzedaży mieszkania w G. przy ul. (...) i pełnomocnictwa dla J. C. do sprzedaży tej nieruchomości był zdolny do należytego pojmowania przedsiębranego działania. Jednak nie dając wiary oskarżycielowi, co do tego, że nie pamiętał swojej wizyty w kancelarii notarialnej, podpisywania wspomnianych aktów notarialnych i przypuszczał, że jeśli tam był to pod wpływem alkoholu bądź innych środków podanych mu przez J. C., ewentualnie przez R. N., a także domyślał się, że J. C. mógł wykorzystać to, że w tamtym czasie znajdował się w ciągu alkoholowym - w sposób nieprawidłowy ocenił dowody, które miały za takim brakiem wiarygodności przemawiać. W przekonaniu Sądu Okręgowego za tym, że F. K. znajdował się, w czasie wizyty w kancelarii notarialnej, w stanie pozwalającym mu na swobodne podjęcie decyzji i wyrażenie woli przemawiały przede wszystkim dowody w postaci: zeznań świadków mających kontakt z nim w tej kancelarii, opinii biegłego z zakresu badania pisma ręcznego, zeznań świadka A. S., jak i opinii biegłego psychiatry sporządzonej w sprawie cywilnej. Przy czym decydujące znaczenie w tym zakresie Sąd przypisał zeznaniom A. Z. i biegłego z zakresu badania pisma ręcznego.

Odnosząc się do oceny powyższych dowodów, w pierwszej kolejności należało zauważyć, że notariusz, a w czasie zdarzenia asesor notarialna, A. Z. (uprzednio D.) w złożonych zeznaniach wskazywała w istocie na to, że nie pamięta okoliczności zawierania wskazanej wyżej umowy i podpisywania wspomnianego pełnomocnictwa, nie pamiętała klienta o danych F. K., a jedynie odwołując się do swojego doświadczenia zawodowego i reguł dotyczących sporządzania dokumentów, a w szczególności zawierania umów przed notariuszem podawała, że nie mogłaby wykonać czynności prawnych, gdyby któraś ze stron nie była świadoma, znajdowała się pod wpływem alkoholu lub środków odurzających. Podkreślała też, że nie jest lekarzem i nie wie, czy F. K. był pod wpływem środków odurzających, czy leków (k. 119v, 332v akt postępowania przygotowawczego, 209 – 210 akt postępowania sądowego). Sąd I instancji nie zwrócił uwagi na taką treść zeznań świadka, skoro doszedł do wniosku, że wykluczają one, by w czasie przeprowadzonych przez nią czynności notarialnych w dniu 31 maja 2011 r. F. K. był pod wpływem alkoholu. Takie wnioskowanie jawi się jako zbyt kateryczne. W świetle relacji świadka można było w sposób uprawniony wnioskować wyłącznie, że nie potwierdzają one zeznań F. K.. Poza zainteresowaniem Sądu Okręgowego z pewnością pozostało to, czy świadek mogła nie zauważyć, że F. K. znajdował się w stanie wykluczającym jego świadomość.

Warto zauważyć, że pracownica kancelarii notarialnej M. S., która miała kontakt z F. K. w dniu podpisywania aktów notarialnych nie pamiętała w jakim znajdował się on stanie, nie pamiętała czy była od niego wyczuwalna woń alkoholu, wskazała, że czasami do kancelarii przychodzą osoby pod wpływem alkoholu, ale wtedy do notariusza ocenia, czy dokonać czynności, z osobami nietrzeźwymi w zasadzie notariusz nie wykonuje czynności, bo mu nie wolno (k. 259v-260 akt postępowania sądowego). Sąd Okręgowy nie pochylił się nad tymi zeznaniami, a w czasie rozprawy nie zmierzał do wyjaśnienia, co świadek miała na myśli mówiąc, że z osobami nietrzeźwymi notariusz „w zasadzie” nie wykonuje czynności. Tego rodzaju wypowiedz rodzi wątpliwość, czy według oceny świadka od tej zasady występowały wyjątki.

Na akceptację nie zasługuje również zaprezentowana przez Sąd I instancji ocena zeznań A. S. (k. 366-367 akt postępowania przygotowawczego; k. 119, 119v akt sądowych). Słusznie Sąd ten zwrócił uwagę na tę część zeznań świadka, w której wskazał, że F. K. poinformował go, iż sprzedał mieszkanie. Rzecz jednak w tym, że Sąd Okręgowy nie odniósł się do tego, kiedy świadek miał uzyskać tę informację. A. S. został po raz pierwszy przesłuchany po tym, jak T. K. dowiedziała się o podpisaniu aktów notarialnych przez męża i starała się z jego udziałem wyjaśnić zaistniałą sytuację. Sąd I instancji nie zwrócił uwagi na to, że A. S. w czasie rozprawy stwierdził, iż o sprzedaży mieszkania dowiedział się pod koniec sezonu, „gdzieś wrzesień”. Sąd przyjął, że wypowiedź świadka przemawiała za tym, iż F. K. był świadomy tego, że w istocie sprzedał mieszkanie J. C.. Wnioskowanie to jednak należałoby za wątpliwe, gdyby okazało się, że F. K. przekazał tę informację po tym, jak żona zwróciła się do niego o wyjaśnienie zaistniałej sytuacji. W takim wypadku konieczne byłoby rozważenie, czy oskarżyciel podzielił się ze świadkiem wiedzą płynącą z zapamiętanych przez niego czynności dokonanych przed notariuszem, czy z informacji przekazanych przez żonę i następnie potwierdzonych w kancelarii notariusza A. W.. Tym obowiązkom Sąd Okręgowy nie sprostał, a zatem zaprezentowana w powyższym zakresie ocena dowodów miała charakter dowolny.

Podobnie dowolna była dokonana przez Sąd I instancji ocena opinii biegłego z zakresu badań pisma ręcznego, w części w jakiej według tego Sądu, miała (miały) przemawiać za tym, że F. K. w czasie podpisywania aktów notarialnych znajdował się w stanie pozwalającym na swobodne podjęcie decyzji i wyrażenie woli. Sąd meriti stwierdził, że „Sposób kreślenia podpisu nie dał podstaw do przyjęcia, by F. K. podpisując się na w/w dokumentach pozostawał w stanie psychomotorycznym innym niż w przypadku składania innych podpisów na pismach nie mających związku ze sprawą w przebiegu trzech lat”, a w innym miejscu uzasadnienia odnosząc się do opinii biegłego: „stwierdził, że jego zdolności psychomotoryczne w czasie składania podpisu nie odbiegały od innych sytuacji życiowych, w których podpisy od 2011 r. składał”. Taka ocena opinii biegłego razi wybiórczością i brakiem precyzji. Poza zasięgiem zainteresowania Sądu Okręgowego pozostały istotne zagadnienia, które na tle wydanych przez biegłego opinii wyłaniały się w postępowaniu karnym.

W pierwszej opinii biegły J. B. stwierdził, że podpisy złożone przez F. K. na przedwstępnej umowie sprzedaży z dnia 31 maja 2011 r. rep. (...) oraz na pełnomocnictwie z dnia 31 maja 2011 r. rep. (...), w kancelarii notariusza A. W., zostały nakreślone przez F. K. w stanie sprawności psychomotorycznej porównywalnym do stanu, w którym wykonał podpisy wykazujące wysoki stopień nienaturalności kreślenia, tj. podpisy oznaczone numerami (1), (11), (19), (24), (27), (37b), (40) – numery zgodne z wykazem materiału porównawczego pkt B opinii., następnie biegły dokumenty te wymienił. Jednocześnie w przekonaniu biegłego na podstawie badań porównawczych pisma ręcznego nie jest możliwe jednoznaczne ustalenie stanu trzeźwości bądź poziomu nietrzeźwości, a także wpływu na obraz pisma substancji psychoaktywnych. Wpływ alkoholu bądź innych substancji psychoaktywnych na każdego człowieka może być inny. Ocena tych zjawisk nie leży w kompetencjach biegłego z zakresu badań porównawczych pisma ręcznego. Już w świetle tych stwierdzeń można zauważyć, że Sąd Okręgowy na ich podstawie wyprowadził dowolne wnioski. Biegły nie wskazał bowiem, że dowodowe podpisy zostały nakreślone przez oskarżyciela w stanie psychomotorycznym tożsamym do stanu, w którym zostały nakreślone przywołane podpisy wchodzące w skład materiału porównawczego. Istotne jest też, że Sąd I instancji nie zwrócił uwagi na to, że podpisy (dowodowe i porównawcze) wykazywały wysoki stopień nienaturalności w porównaniu z innymi, wieloma podpisami porównawczymi. Podobnie jak nie zauważył, w jak niewielkiej ilości występowały podpisy na dokumentach stanowiących materiał porównawczy, co do których stwierdzono, że zostały nakreślone w stanie sprawności psychomotorycznej porównywalnym do stanu, w którym zostały wykonane podpisy dowodowe, jak i tego, że większość tych podpisów została wykonana w okresie od 19 kwietnia 2011 r. do 1 września 2011 r. Poza percepcją Sądu orzekającego pozostało i to, że wśród siedmiu dokumentów, na których występują podpisy wykonane w porównywalnym stanie znajdowała się również kserokopia weksła własnego z dnia 7 maja 2011 r. (F. K. kwestionował zaciągnięcie pożyczki w kwocie 100 000 zł od J. C. i wystawienie weksła, który miał stanowić zabezpieczenie jej spłaty). Okoliczności te wymagały dostrzeżenia i dokonania ich właściwej oceny. Sąd nie starał się przy tym wyjaśnić dlaczego biegły na stronie 34 opinii, jak i w części zawierającej wnioski, pod pozycją 19 wymienił pełnomocnictwo z dnia 22 maja 2012 r., gdy zgodnie z wykazem materiału porównawczego pod tą pozycją znajduje się kserokopia weksła własnego z dnia 7 maja 2011 r. Nie zmierzał też do wyjaśnienia powodów, dla których biegły w grupie podpisów pochodzących z materiału porównawczego,

które zostały nakreślone w stanie psychomotorycznych porównywalnym do stanu, w którym oskarżyciel wykonał podpisy dowodowe umieścił nie tylko te, które cechowały się wysokim stopniem nienaturalności kreślenia spośród wymienionych na stronie 31 opinii w pkt 2, ale również podpisy, które dodatkowo zawierały cechy wynikające z samoistnego drżenia – tremoru, wymienione na stronie 31 opinii pod poz. (24) i (27). Sąd Okręgowy nie starał się również dowiedzieć, co było możliwe w drodze wysłuchania biegłego w czasie rozprawy, dlaczego w jego ocenie nie jest możliwe jednoznaczne ustalenie stanu trzeźwości bądź poziomu nietrzeźwości, a także wpływu na obraz pisma substancji psychoaktywnych. Podobnie jak nie starał się odnieść do tego, czy rzeczywiście ocena tych zjawisk nie leży w kompetencjach biegłego z zakresu badań porównawczych pisma ręcznego, a przede wszystkim, czy faktycznie wiedza specjalna, którą dysponował biegły nie pozwalała mu na wydanie opinii, w której po zbadaniu dowodowych podpisów, mógłby stwierdzić, czy w ich grafizmie nie ma takich zmian, które występują u osób znajdujących się pod wpływem alkoholu, czy innych środków odurzających, psychoaktywnych.

Bez wyjaśnienia powyższych wątpliwości i pogłębionej analizy opinii biegłego nie można było stwierdzić, że ocena tego dowodu mieściła się w granicach swobodnej oceny dowodów, a sama opinia jawiła się jako niepełna i niejasna.

Wniosek zawarty w drugiej opinii, wydanej przez biegłego zgodnie z postanowieniem Sądu Okręgowego w Gdańsku w niniejszej sprawie, nie nasuwał zastrzeżeń. Takie jednak ma Sąd odwoławczy w stosunku do zakresu zleconej przez Sąd I instancji opinii. Skoro istotne znaczenie dla tego Sądu miały wnioski zawarte w opinii sporządzonej w postępowaniu cywilnym, które odnosiły się do stanu sprawności psychomotorycznej F. K., w której zostały wykonane dowodowe podpisy na przedwstępnej umowie sprzedaży i na pełnomocnictwie, to istotne powinno też okazać się zbadanie tej kwestii w odniesieniu do podpisu potwierdzającego wydanie odpisu aktu notarialnego.

Istotne zastrzeżenia budzi też włączenie opinii wydanych w postępowaniu cywilnym w poczet materiału dowodowego w niniejszej sprawie. Sąd Okręgowy w Gdańsku wydał postanowienie następującej treści: „Na mocy art. 393 § 1 k.p.k. odczytać wnioski opinii sądowo – psychiatrycznej dot. F. K. z akt XV C 691/12 (k.182-197) i wnioski opinii z zakresu kryminalistycznych badań pisma ręcznego i podpisów ze sprawy XV C 691/12 (k. 446-480 akt sprawy cywilnej)”. Tak sformułowane rozstrzygnięcie nie pozwala na jednoznaczne stwierdzenie, czy jak wynika z numeracji podanych kart opinie te w całości włączono do materiału dowodowego w sprawie karnej, czy jak wynika z zapisu słownego: uczyniono to wyłącznie w zakresie wniosków obydwu opinii. Przy przyjęciu drugiej opcji: obydwie opinie byłyby niezrozumiałe, byłyby niemożliwe do weryfikacji w postępowaniu karnym. Przy przyjęciu pierwszej: nie można nie dostrzec, że opinia sądowo – psychiatryczna opierała się na materiale dowodowym zgromadzonym w postępowaniu cywilnym, a nie w niniejszej sprawie, co nakazywało uznać ją za taką, która nie może być wykorzystana w postępowaniu karnym. Ten ostatni problem został zbagatelizowany przez Sąd I instancji, a opinia ta stała się jednym z istotnych dowodów, które doprowadziły ten Sąd do ustalenia, że F. K. sprzedał mieszkanie świadomie, zgodnie ze swoją wolą. To również powoduje, że ustalenie takie jawi się jako dowolne. Na marginesie należy zauważyć i to, że biegły psychiatra, który wydawał opinię w sprawie cywilnej nie brał pod uwagę obrazu podpisów F. K. na umowie przedwstępnej sprzedaży mieszkania i pełnomocnictwie, co pozwala postrzegać ją jako niepełną, a do czego odniesie się Sąd odwoławczy w dalszej części uzasadnienia.

Sąd Okręgowy zbagatelizował zeznania F. K., który twierdził, że J. C. nie pożyczał mu 100 000 złotych, które według oskarżonego miały składać się na 300 000 złotych przekazanych przez niego oskarżycielowi tytułem zapłaty ceny mieszkania, którego dotyczyła umowa przedwstępna sprzedaży z dnia 31 maja 2011 r. zawarta w kancelarii notarialnej A. W., nie pamiętał, by podpisywał weksel, który miał stanowić zabezpieczenie spłaty 100 000 złotych i został wystawiony w dniu 7 maja 2011 r., w tamtym czasie nie posiadał zadłużeń, na które mógłby przeznaczyć uzyskane 100 000 złotych. W pierwszej kolejności konieczne było zweryfikowanie powyższych zeznań, ale też wyjaśnienie oskarżonego i zeznań R. N. polegające na sprawdzeniu, czy F. K. miał w tamtym czasie zadłużenia, w szczególności z zakresie płatności na rzecz ZUS i dostawcy energii, czy i kiedy zadłużenia uregulował, czy dokonując wpłat czynił to bezpośrednio w kasach tych podmiotów, czy dokonywał przelewów. W drugiej kolejności konieczne było wyjaśnienie okoliczności, w jakich miało dojść do podpisania wspomnianego weksla, jak też dążenie do ustalenia, czy w grafizmie

podpisu F. K. na wekslu nie ma zmian które występują u osób znajdujących się w stanie nietrzeźwości bądź innych środków psychoaktywnych.

Wracając do opinii wydanych w przedmiotowej sprawie, a więc zarówno z zakresu badań pisma ręcznego, jak i psychiatrycznej trzeba zauważyć, że ich niepełność spowodowana była tym, że biegły wydający pierwsze opinie czynił to w oderwaniu od wiedzy z zakresu psychiatrii, a biegły z zakresu psychiatrii nie brał pod uwagę wyników badań z zakresu pisma ręcznego. Tymczasem interdyscyplinarność nauk sądowych często wymaga przy wykonywaniu ekspertyzy w konkretnej sprawie łączenia wiedzy z zakresu wielu nauk sądowych, jak na przykład pismoznawstwa i psychiatrii. Jednocześnie budzi wątpliwość stwierdzenie biegłego z zakresu pisma ręcznego, że nie jest możliwe jednoznaczne ustalenie stanu trzeźwości bądź poziomu nietrzeźwości oskarżyciela składającego podpisy dowodowe, a to wobec faktu, że podejmowano już próby ustalania nie tylko stanu upojenia alkoholowego osób składających podpisy, sporządzających rękopisy, ale i zmierzające do ustalenia stopnia upojenia alkoholowego, które pozwalały na wyprowadzanie konkretnych wniosków w tym zakresie. Jedną z nich została opisana przez dr n. med. J. P. (biegły z zakresu psychiatrii i psychologii) i dr n. prawnych M. L. (biegły sądowy z zakresu kryminalistyki i grafologii) w publikacji zamieszczonej w Archiwum Medycyny Sądowej i Kryminalistyki (1980, 3, 245-249) – „Próba ustalenia stopnia upojenia alkoholowego na podstawie obrazu pisma ręcznego”. Dr n. med. J. P. opiniował wspólnie z ekspertami z kryminalistykami w sprawach, w których badano podpisy osób cierpiących na chorobę alkoholową, w celu stwierdzenia czy w ich grafizmie występują cechy typowe dla upojenia alkoholowego. Pogłębione badania pismoznawcze prowadzone są od lat w Katedrze Kryminalistyki Uniwersytetu (...) w K., kierowanej przez prof. dr hab. T. W., w których przedmiotem badań są również dokumenty sporządzone przez osoby, które miały znajdować się w stanie upojenia alkoholem bądź odurzenia, na co wskazano m.in. w publikacji „Interdyscyplinarność współczesnej ekspertyzy dokumentów” (Chowanna 2011 r., 2). W przekonaniu Sądu odwoławczego, dla prawidłowego rozstrzygnięcia przedmiotowej sprawy konieczne było dopuszczenie dowodu z opinii kryminalistyczno – psychiatrycznej w celu ustalenia, czy cierpiący na chorobę alkoholową F. K. składając podpisy czytelne i nieczytelne na aktach notarialnych w postaci umowy przedwstępnej sprzedaży lokalu mieszkalnego położonego przy ul. (...) (Rep. (...)) i pełnomocnictwa udzielonego J. C. (Rep. (...)) z dnia 31 maja 2011 r., wekslu z dnia 7 maja 2011 r. oraz w rejestrze wydawania aktów notarialnych (kolumna „Potwierdzenie odbioru 6, poz nr (...), str 36 prowadzonym w Kancelarii Notarialnej notariusza A. W. w G.) – znajdował się w stanie upicia alkoholowego lub pod istotnym wpływem innego środka psychoaktywnego, bądź czy cechy grafizmu tych podpisów wskazywały na występowanie objawów odstawiennych, a także czy podawana przez niego niepamięć co do okoliczności i faktów składania tych podpisów może wynikać z przewlekłego nadużywania alkoholu. Uzyskanie tej opinii powinno pozwolić na wyprowadzenie prawidłowych wniosków, co do tego czy F. K. w czasie ich składania był zdolny do należytego pojmowania przedsiębranego działania, co w szczególności dotyczy rozporządzenia przez niego mieniem w postaci wskazanego wyżej mieszkania.

W przedmiotowej sprawie uwagę Sądu I instancji powinny też zwrócić pewne okoliczności uboczne, do których wyjaśnienia winien dążyć w toku postępowania, a więc to w jakich bankach oskarżyciel posiadał konta w tamtym czasie, czy na tych kontach odnotowano wpływy znacznych kwot, po tym jak miał uzyskać pieniądze od oskarżonego, czy ktokolwiek zauważył przyływ gotówki u oskarżyciela, fakt wzbogacenia, który przekładałby się na dokonywanie określonych zakupów, dokonywanie inwestycji itp.

Uznając za wiarygodne wyjaśnienia oskarżonego, który twierdził, że pieniądze, które przekazał F. K. w gotówce – posiadał uprzednio w domu, Sąd nie starał się dowieść dlaczego tak duże kwoty były przechowywane w domu i w sposób niezgodny z tymi wyjaśnieniami przyjął, że pochodziły one z zarobków uzyskanych przez J. C. w czasie pobytu za granicą, gdy ten w toku rozprawy powiedział: „Ja nie mówiłem, że z tych pieniędzy ze S. zapłaciłem panu K.. Środki na zapłatę panu K. miałem z handlu ziemią, na co mogę okazać akty notarialne.” Sąd I instancji nie podjął próby zweryfikowania tych wyjaśnień.

Jako wiarygodne Sąd Okręgowy ocenił zeznania świadka R. N.. Za istotne uznał m.in. odwołanie się do tej ich części, w której świadek wykluczył, by dostarczał alkohol F. K.. Jednocześnie za wiarygodne uznał zeznania świadka A. S.. Nie zwrócił jednak uwagi na to, że już w toku postępowania przygotowawczego A. S. zeznał: „Pamiętam jak w okolicach

lutego marca 2011 r. F. K. miał złamaną nogę na śrubach. (...) Jak on miał tą nogę złamaną to leżał i pił. Alkohol dostarczał mu kuzyn ze strony ojca brata – R. ale nazwiska nie pamiętam. Te R. wszedł w układ z F. dotyczący lodów. Ten R. wielokrotnie tam nocował u F.. I on w tej sprawie najwięcej powinien wiedzieć. On załatwiał lekarza F., leki przy kasie też siedział.” (k. 367 akt postępowania przygotowawczego). Zeznań tych świadek nie kwestionował w czasie rozprawy. Wskazał precyzyjnie, że to N. był cały czas obecny w lokalu, w którym zamieszkiwał w tamtym czasie F. K. (k.119, 119v akt sądowych). Już ta rozbieżność w przywołanych zeznaniach powodowała, że niemożliwe było danie wiary obydwu świadkom jednocześnie, a zatem ich relacje wymagały wnikliwej oceny, która jednak nie nastąpiła. Analizując zeznania R. N., Sąd Okręgowy doszedł do wniosku, że świadek potwierdził opisywany przez J. C. przejazd z F. K. na P., gdzie ten wszedł do samochodu J. C., a świadek pozostał na rynku, jednak nie zmierzał do ustalenia, w trakcie przesłuchania R. N., w jakim stanie znajdował się wówczas oskarżyciel.

Sąd Okręgowy uniknął też oceny wiarygodności zeznań świadków A. M., S. M., P. Ś. i J. K.. Zwłaszcza w odniesieniu do dwojga ostatnich świadków nie można uznać, by uchybienie to nie mogło mieć wpływu na treść wyroku, zważywszy na treść składanych przez nich zeznań. W wypadku, gdyby Sąd uznał ich relacje za wiarygodne, zachodziłaby konieczność dostrzeżenia podobieństw okoliczności przywoływanych przez F. K. na użytek przedmiotowej sprawy i tych, które opisywali P. Ś. i J. K., a następnie rozważenia jakie mają znaczenie dla oceny sprawstwa J. C. w zakresie zarzucanego mu czynu.

W tych warunkach, mając na względzie wskazane wyżej uchybienia, a także biorąc pod uwagę, że kontrola organu odwoławczego sprowadzać się powinna przede wszystkim do kontrolowania słuszności rozumowania organu orzekającego merytorycznie i jego zgodności z dowodami – Sąd Apelacyjny na podstawie art. 437 § 2 k.p.k. orzekł o uchyleniu zaskarżonego wyroku w części dotyczącej uniewinnienia J. C. od I zarzucanego mu czynu i w tej części przekazał sprawę do ponownego rozpoznania Sądowi Okręgowemu w Gdańsku.

Zadaniem Sadu Okręgowego ponownie rozpoznającego sprawę będzie zatem zastosowanie się do wyżej poczynionych uwag, wskazań i wnikliwe, prawidłowe przeprowadzenie postępowania dowodowego w zakresie niezbędnym do rozstrzygnięcia kwestii winy oskarżonego w zakresie zarzucanego mu czynu. Dokonanie oceny zebranych dowodów według obowiązujących reguł pozwoli Sądowi na dokonanie rzetelnych ustaleń faktycznych, właściwą prawnokarną ocenę zachowania oskarżonego, prawidłowe rozstrzygnięcie odnośnie winy i ewentualnie kary. W pierwszej kolejności Sąd Okręgowy podejmie starania zmierzające do uzyskania wskazanej wyżej opinii kryminalistyczno – psychiatrycznej, o której wydanie winien zwrócić się do Katedry Kryminalistyki Uniwersytetu(...)w K..

W zakresie dowodów, które nie miały wpływu na uchylenie wyroku, Sąd orzekający postąpi zgodnie z treścią art. 442 § 2 k.p.k.

Z uwagi na uchylenie wyroku we wskazanej wyżej części i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi I instancji dokonano zmian tego wyroku polegających na tym, że: sprecyzowano, iż rozstrzygnięcie zawarte w pkt II odnosi się do uniewinnienia J. C. od popełnienia czynu zarzucanego mu w pkt II oskarżenia i obniżono kwotę opłaty zasądzonej w pkt III do 60 złotych.

W pozostałej części wyrok Sądu I instancji nie budził zastrzeżeń, a wniesiona w tym zakresie apelacja nie zasługiwała na uwzględnienie.

Pełnomocnik oskarżyciela subsydiarnego, chociaż w treści apelacji wskazała, że zaskarża wyrok w całości i wnosi o uznanie oskarżonego za winnego również czynu zarzucanego mu w pkt II (wniosek oczywiście wadliwy) ewentualnie o uchylenie zaskarżonego wyroku również w części uniewinniającej od popełnienia tego czynu, to jednak nie sformułowała jakiegokolwiek zarzutu dotyczącego wyroku w tej części, jak i nie poświęciła temu uwagi w uzasadnieniu apelacji. Sąd odwoławczy nie może domyślać się błędów, uchybień jakimi mogłoby być dotknięte zaskarżone orzeczenie, poszukiwać ich. Wyjątek stanowiłaby sytuacja zaistnienia uchybień z katalogu bezwzględnych przyczyn odwoławczych, a ta nie miała miejsca.

Wobec tego należało jedynie stwierdzić, że Sąd Apelacyjny podzielił ocenę dowodów zaprezentowaną w tej części przez Sąd I instancji i wyprowadzone w oparciu o nią wnioski, prawidłowo przedstawione w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku, bez konieczności ich ponownego przytaczania. Na pokreślenie zasługuje, że zeznania F. K. odnośnie roli jaką miał odegrać J. C. w zakresie czynu zarzucanego mu w pkt II nie znalazły potwierdzenia w pozostałych dowodach, za wyjątkiem zeznań T. K., która jednak wiedzę na ten temat uzyskała od męża. Istotne przy tym jest, że poza powyższymi relacjami - brak dowodów na to, by oskarżony odniósł jakiegokolwiek korzyści z tytułu zawartych przez oskarżyciela umów objętych drugim zarzutem. Ważne jest i to, że F. K. w kontakcie z wierzycielami nie wskazywał na to, iż umowy zawarł w stanie wyłączającym świadomość, tłumacząc brak płatności np. dokonaną na jego szkodę kradzieżą.

Mając to na uwadze, Sąd odwoławczy utrzymał w mocy zaskarżony wyrok w pozostałej części.

Zważywszy na to, że apelacja pełnomocnika oskarżyciela posiłkowego częściowo zasługiwała na uwzględnienie, a więc kierując się względami słuszności, Sąd Apelacyjny na podstawie art. 624 § 1 k.p.k. w zw. z art. 626 § 1 k.p.k. zwolnił F. K. od wydatków za postępowanie odwoławcze, obciążając nimi Skarb Państwa.